

Małżeństwo to nie loteria

Małżeństwo - owa tajemnicza podróż do ziemi obiecanej zwanej „szczęściem” to nie loteria. Wasze małżeństwo będzie takim, jakie Ty i Twój współmałżonek będziecie potrafili budować, dzień po dniu. Życie małżeńskie nie jest statyczne, ma swoją dynamikę rozwoju, jest źródłem, które ofiarowuje liczne środki aby dojrzewać, poprawiać się i przełamywać trudności. Ceremonia ślubna to wyjątkowy moment w życiu, ale małżeństwo stanowi nieprzerwany proces. Małżeńską miłość trzeba codziennie na nowo odkrywać i karmić.

Jedną

z największych chorób naszego społeczeństwa stanowią rozbite rodziny. Szkoda słów, wartość starannego przygotowania do małżeństwa jest oczywista. Dla osób, które pragną na całe życie podjąć zaangażowanie życia zakonnego lub kapłańskiego przewidziano okres poważnych przygotowań i refleksji, który trwa kilka lat… Tak samo jest z przygotowaniem do zawodu. A ci, którzy mają się ożenić lub wyjść za mąż? Czyżby ich zaangażowanie miało być mniej poważne niż życie kapłańskie, zakonne czy zawodowe? Znajdą się i tacy, którzy uznają kurs przedmałżeński składający się z pięciu lub sześciu spotkań za przesadę… Nie można więc się dziwić, że łaska sakramentu pozostaje bezowocna dla tych, którzy zawierają małżeństwo w kościele tylko dlatego, że jawi im się ono jako bardziej romantyczne i stanowi ramy ceremonii, która jest tylko rodzinnym zwyczajem!

Małżeństwo, przykładowo, bardzo różni się od umowy o kupno domu. Dom, po spłaceniu, staje się w pełni naszą własnością; od strychu po piwnicę: działka, ściany, dach… Tymczasem, w umowie małżeńskiej, wola wyrażona obopólnie w dniu ślubu stanowi dopiero pierwszą cegłę budowli, pierwszy krok na drodze. Budowlę i drogę trzeba tworzyć wspólnie, trudnościom trzeba stawiać czoła i przewyciężać je przy nieustannej pomocy łaski Bożej. Miłość przemienia się w szczęściu i nieszczęściu, w zdrowiu i w chorobie, w chwilach radości i bólu dzięki przeżywanej dzień po dniu wierności. Stwierdzenia typu: „małżeństwo jest loterią” lub „małżeństwo jest jak arbuz, może się okazać soczyste lub niesmaczne”;, nie mają najmniejszego uzasadnienia.

/Fragment książki ks. Arturo Cattaneo "...i żyli długo i szczęśliwie"/